WOŁYŃSKIE
WIADOMOŚCI TECHNICZNE

Organ Wołyńskiego Stowarzyszenia Techników.

Przedpłata:	Adres Redakcji i Administracji	Ceny ogłoszeń:
kwartalnie . . . 4 zł. 50 gr.	Łuck, Sienkiewicza 21.	ogłosz. jednoraz. str. 1/1 80 zł.
zeszyt pojedyńczy 1 zł. 50 gr.	Redaktor przyjmuje:	" " " 1/2 40 zł.
Konto P. K. O. Nr. 80613	środy i piątki w lokalu Redakcji od 18—19 w.	" " " 1/4 22 zł.
	i w czwartki od 12—13.	" " " 1/8 12 zł.
		" " " 1/16 6 zł.

Nr. 6. Łuck, dnia 10 czerwca 1927 r. Rok III

OSUSZENIE POLESIA

(krótki przegląd dotychczasowych prac i zamierzeń na przyszłość).

Inż. Józef Pruchnik.

Rosyjskie Ministerstwo Dóbr Państwowych (przemianowane później w roku 1894 w Min. Rolnictwa i Dóbr Państw.) wyłoniło na skutek uchwały Komitetu Ministrów z 26 stycznia 1872 r. Komisje znawców dla zbadania stanu wiejskiego gospodarstwa i produkcji rolnej w Rosji.

Ta Komisja między innemi stwierdziła, że osuszenie błot przyczyni się do podniesienia kultury rolnej i hodowlanej.

Wskutek tego zorganizowało Min. Dóbr Państw. w r. 1873 dwie ekspedycje północną i zachodnią dla osuszenia olbrzymich obszarów bagien w zachodnich i północnych gubernjach Rosji.

Do zachodniej ekspedycji, na której czele stanął gen. Żyliński, należało w pierwszej linji osuszenie Polesia, t. j. 4 powiatów gubernji Mińskiej, 4-ch Grodzieńskiej i 6 Wołyńskiej.

Później nałożono na tą ekspedycję obowiązek osuszenia rządowych dacz gub. Włodzimierskiej i Rjazańskiej, a następnie także Moskiewskiej i Twerskiej.

Widzimy zatem, iż zachodnia ekspedycja pracowała także i w centrum Rosji.

Samo Polesie według opinji gen. Żylińskiego obejmuje obszar, objęty trójkątem, którego wierzchołki leżą w Brześciu, Kijowie i Mohylowie. Powierzchnia tego trójkąta wynosi okrągło 8 miljonów dziesięcin, t. j. 8.740.000 ha (87.400 km²) i jest to obszar 3 razy większy niż Belgja, a prawie taki, co cała dawna Galicja w zaborze austrjackim.

Z tych 8 miljonów dziesięcin jest błot 3 miljony t. j. blisko 3.300.000 ha. Ustalona traktatem ryskim granica między Polską, a Związkiem Sowieckim przecina ów trójkąt poleski na dwie nierówne części. Około 1/3 Polesia t. j. blisko 3 mil. ha (30.000 km²) należy do Polski. Błot na tej przestrzeni jest przeszło 1 mil. ha.

Nie od rzeczy będzie nadmienić dla porównania, że największe przedsięwzięcie meljoracyjne na terenie b. Galicji zaprojektowane i wykonywane przez Krajowe Biuro Meljoracyjne we Lwowie t. j. osuszenie i kolmatacja bagien naddniestrzańskich w powiecie samborskim obejmuje obszar 10.400 ha.

Zachodnia ekspedycja pracowała od r. 1873 do końca r. 1902. 1 stycznia 1903 r. została rozwiązana. Na Polesiu jednak intensywne roboty trwały do r. 1898. Siedzibą urzędową ekspedycji był Mińsk.

Generał Żyliński opracował obszerne i doskonałe sprawozdanie z prac ekspedycji za 25-letni okres czasu (1873—1898) przy pomocy swych współpracowników. Sprawozdanie to nosi tytuł: „Oczerk rabot zapadnoj ekspiedicji po osuszenju bołot" i wydane zostało w Petersburgu w r. 1899 nakładem rosyjskiego Ministerstwa Rolnictwa. Jest to duża książka (742 str.) zawierająca wielką ilość cennych wiadomości o Polesiu. Opisuje stosunki topograficzne, hydrologiczne, klimatyczne, geologiczne, gleboznawcze, botaniczne i t. d. Polesia. Do tego atlas zawierający 77 kart planów, profilów bardzo starannie wykonanych. Na szczególową uwagę zasługują plany i przekroje geologiczne mogące służyć jako podziałowa dalszych studjów tego mało zbadanego terenu.

Ponadto jako aneksy dodano: 1) rozprawę prof. Wojejkowa p. t. „Klimat Polesia";

2) rozprawę prof. Nikolskiego p. t. Geobotaniczny opis Polesia, a wreszcie

3) Żurnal Komitetu Inspekcyjno-technicznego szosowych i wodnych komunikacji z 8 marca 1875, dotyczący wyświetlenia pewnych spornych zagadnień związanych z osuszeniem Polesia.

Według tego sprawozdania wykonała zachodnia ekspedycja w ciągu 25 lat kanałów osuszających 4367 wiorst (1 wiorsta = 1066 m.) a mianowicie:

w latach	1874—1777	735	wiorst średnio roczn.	147 w.
"	1879—1883	964	" " "	193 "
"	1884—1888	1014	" " "	203 "
"	1889—1893	978	" " "	196 "
"	1894—1898	676	" " "	169 "

oprócz tego oczyszczono 127 w. większych rzek, celem ułatwienia odpływu.

Z tych 4367 w. kanałów—435 w. należy do dorzecza Dniepru, 536 w. Berezyny, 3042 w. Prypeci, 137 w. Niemna i 217 w. Bugu.

Większość kanałów leży poza granicami Polski, na polskie Polesie wypada nie więcej niż 100 w.; rozpoczęto bowiem osuszenie najpierw wschodniej części Polesia i posuwano się z biegiem czasu ku zachodowi.

Większośc kanałów służyła zarazem dla spławu drzewa, odpowiednio więc stosowano trasę o dogodnych łukach i obliczano przekroje tak, by średnia woda miała conajmniej 1 m. głęb.

Ogólna kubatura robót ziemnych wynosi 1.640.690 sąż.^{3} (1 sąż.^{3} = 9.71 m^3) t. j. na jedną wiorstę wypada 375.7 sąż.^{3} t. j. 3650 m^3, a na jeden mb. 3.65 m^3. Widać więc, iż kanały były naogół płytkie o małym przekroju poprzecznym.

Całkowity koszt robót wyniósł 4.780.610 rub, z tego na samą kanalizację 3.083.750 rub. Wykopanie 1 sąż.^{3} kosztowało przeto 1.90 rub. czyli 1 m^3 blisko 20 kopiejek. Roczne dotacje na roboty były różne i wahały się od 10.000 rub. w r. 1873 do 244.300 rub. w r. 1897.

Średnia roczna dotacja po wyeliminowaniu roku 1873 wynosiła 190.000 rub.

Z ogólnej sumy kosztów przypada:

na wydatki osobowe	21.44 %
„ „ kancelaryjne	4.00 „
„ „ kanalizacyjne	64.70 „
„ objekty (mosty, śluzy)	1.45 „
„ kulturę błot	3.42 „
„ dozór	1.85 „
„ różne	3.14 „

Znaczny stosunkowo odsetek na wydakti osobowe (w r. 1890 preliminowano na ten cel 56.000 rb. rocznie) tłumaczy się tem, iż w tych wydatkach mieszczą się koszta opracowania projektów, a nadto ekspedycja dużą wagę przykładała do badań naukowych i znaczne kwoty na ten cel wydatkowała.

Przeszło połowa kosztów poszła na osuszenie gruntów prywatnych, reszta na majątki rządowe. Mimo to rząd pokrył przeszło 90 % kosztów, a prywatni właściciele resztę.

Uderza mały odsetek kosztów objęktów. W rzeczywistości wykonano zaledwie 549 drewnianych mostów i mostków, wypada więc na jakie 9 km. 1 most.

Jaki był skutek wykonanych robót?

Obliczono, iż zostało osuszonych kanałami okrągło 350.000 dziesięcin, t. j. około 100 dzies. na jedną wiorstę kanału.

W takim razie koszt osuszenia 1 dzies. wynosi 10.60 rub.

Wpływ kanału był jednak daleko większy i można przyjąć, iż rozciągał się on na blisko 1 miljon dzies., czyli na 1 dziesięcinę wypadnie 4.80 rub.

Dobroczynny wpływ robót został szczegółowo zbadany przez członków ekspedycji i specjalnie zaangażowanych uczonych agronomów, hygjenistów i leśników. W majatkach rządowych dochód wzrósł znacznie i wynosił średnio 9 % rocznie wydanego na kanalizację, wartość ziemi z 3 do 8 rub. za dziesięcinę wzrosła do 30—60 rub. Ilość koni i bydła zwiększyła się 100—150 %. Stosunki zdrowotne uległy również znacznemu polepszeniu, śmiertelność zmniejszyła się, wzrósł odsetek przyrostu ludności. Ogromny wpływ miało osuszenie na lasy; w sprawozdaniu wyżej wymienionem, znajdują się fotografje przekroi różnych gatunków drzew ściętych w kilka lat po osuszeniu, na których widać, jak znacznie wzrasta roczny przyrost masy drzewnej zaraz na drugi rok po kanalizacji.

Widać z tego, iż stosunkowo niewielkiemi środkami pieniężnemi osiągnięto duże rezultaty.

Wielkim błędem rządu rosyjskiego było to, iż po wykonaniu takiej ilości kanałów osuszających, nie zabezpieczono w drodze ustawowej normalnych kredytów na rokroczne ich utrzymanie i czyszczenie, tak jak to miało miejsce w innych państwach, n. p. w zaborze austrjackim. Czyszczono kanały w latach 1882, 1886, 1891 i 1893, potem, a zwłaszcza po zlikwidowaniu ekspedycji, kanały zostały zostawione własnemu losowi lub przypadkowej i dobrowolnej opiece właścicieli przyległych gruntów. Nic dziwnego, iż następowało coraz większe zabagnienie kanałów, a wpływ ich dobroczynny malał coraz bardziej. Do tego przyszła wojna, podczas której uległo zniszczeniu około 3.000 wiorst kanałów.

Generał-gubernator warszawski Beseler wydał wprawdzie w czasie okupacji niemieckiej (1915—1918) przepisy o konserwowaniu kanałów ekspedycji Żylińskiego, przepisów tych jednak nie zdołali Niemcy wprowadzić w życie.

W obecnej więc chwili kanały te prawie zupełnie zdziczały i nie mają żadnego wpływu osuszającego na sąsiednie grunta.

Za naszych czasów dopiero w r. 1923 zwrócono uwagę na Polesie i otworzono oddział wodno-meljoracyjny przy Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Brześciu n/B. Oddział ten zajął się najpierw zbieraniem materjałów i planów, a następnie opracowaniem projektów przedewszystkiem osuszania majątków państwowych, które w województwie Poleskiem zajmują obszar przeszło 400.000 ha. Z planów i projektów ekspedycji gener. Żylińskiego nie wiele można było skorzystać, gdyż wszelkie znaki na gruncie, a przedewszystkiem repery ścisłej niwelacji prawie wszystkie w ciągu wojny zostały zniszczone.

Do chwili bieżącej wykonano zdjęcia i pomiary dla regulacji następujących rzek i kanałów:

1) Rzeki (Hrywdy) w pow. Koszowskim i Baranowickim na przestrzeni 14 km.

2) Kanału Pubinczyskiego w pow. Koszowskim dopływ Hrywdy dla osuszenia około 60.000 ha bagien i lasów państwowych w nadleśnictwie wiadotupickim.

3) Kanału Żylińskiego wraz z kanałem Łuninieckim (dopływ Prypeci) dla osuszenia okolic Łunińca.

4) Kanalu Motykalskiego dopływ Bugu na północ od Brześcia.

5) Rzeki Osipowka—lewy dopływ Muchawca w pow. Kobryńskim.

6) Rzeki Trościanicy

7) Kanału Królowej Bony również lewych dopływów Muchawca

8) Zdjęcia błota Dubowoje 32.000 ha na południe od kanału Królewskiego między kanałem Orzechowskim a Białowieżskim.

9) Zdjęcia częściowe rzeki Jasiołdy.

10) Zdjęcia częściowe rzeczki Siewni prawego dopływu Muchawca koło Kobrynia.

Wykonanie robót osuszających rozpyczęto w r. 1925 i wykonano w latach 1925 i 1926:

26 km. kanału Żylińskiego
19 „ „ Lubinczyskiego.
2 „ rzeki Hrywdy.

Ponadto oczyszczono 20 km. kanału Sporowskiego (w dorzeczu Jasiołdy) i 15 kl. rzeki Hrywdy.

W roku bieżącym wykonuje się dalej rzekę Hrywdę i kanał Żylińskiego, a mianowicie: Osipówkę, kanał Królowej Bony i kanał Motykalski. Największy dotychczas postęp robót był w r. 1925.

W roku obecnym ma być wszczęta praca około zorganizowania aparatu technicznego i naukowego dla wykonania całkowitego projektu osuszenia Polesia. Koszt projektu dosięgnie prawdopodobnie 2½ mlj. złotych, jest to więc wielkie przedsięwzięcie i będzie wymagało wielu sił inżynierskich.

Oprócz zdjęć i pomiarów inżynierskich będą przeprowadzone przez specjalistów studja geologiczne, gleboznawcze i torfowe dla oparcia projektu o naukowe podstawy.

Pomiary mają trwać 4 lata począwszy od r. 1928.

Niezależnie od tego będzie się dalej kontynuowało roboty osuszające przy pomocy państwowego funduszu meljoracyjnego tam, gdzie projekta już są gotowe i zatwierdzone przez Min. Rob. Publ.

Projekt osuszenia Polesia obejmie również regulacje Prypeci i przebudowę kanału Królewskiego, który w dzisiejszym stanie nie odpowiada wymogom żeglugi.

Prace gener. Żylińskiego wykazały jednak, że większość Polesia da się odwodnić nawet przy dzisiejszym stanie Prypeci.

Sądzę, że tych kilka narazie uwag i dat odnoszących się do robót na Polesiu zainteresuje kolegów z Wołynia jako sąsiadów, a może w przyszłości współpracowników w tem wielkim dziele inżynierskim.

STANOWISKA MŁODSZEGO PALEOLITU W GRÓDKU[1]) NA WOŁYNIU.

Ludwik Sawicki.

W odległości 8 klm. na zachód od m. Równe, na Wołyniu, znajduje się rozległa wieś Gródek, rozrzucona na obu brzegach rzeki Ujście, lewego dopływu Horynia. Dzięki wyjątkowemu wprost bogactwu różnego rodzaju objektów archeologicznych, mało dotąd znana w świecie naukowym i turystycznym, wieś Gródek zdobywa sobie coraz większe znaczenie i rozgłos. O bogactwie tej miejscowości pod względem archeologicznym świadczą odkryte dotychczas następujące objekty archeologiczne: trzy rozległe osady oraz cmentarzyska kurhanowe wczesnohistoryczne, ślady osady gockiej, liczne i bardzo bogate osady neolityczne z jamami mieszkalnemi, o bogatej zawartości kulturowej; groby neolityczne skrzynkowe i wreszcie liczne stanowiska paleolityczne, będące największą niewątpliwie osobliwością Gródka.

Przed wojną badania archeologiczne na terenie Gródka i w okolicy prowadził właściciel miejscowego majątku p. *T. Steinheil,* który stworzył nawet lokalne muzeum historyczno-etnograficzne, zawierające m. in. cenne zbiory wykopalisk. Światłej działalności T. Steinheila przypisać należy odkrycie dwuch pierwszych stanowisk paleolitycznych w Gródku (I-e i II-e według ustalonej przezemnie kolejności). Bezpośrednio przed wojną, na zaproszenie T. Steinheila, próbne badania pierwszego stanowiska przeprowadził *L. Czikalenko,* podówczas asystent prof. Wowka. Pochodzące z tych badań wyroby krzemienne oraz materjały paleolityczne, były przechowywane we wspomnianem wyżej muzeum horodeckiem. Niestety, zbiory tego muzeum, ewakuowane w 1925 r. na Kaukaz, uległy zniszczeniu podczas rewolucji.

Badania archeologiczne na terenie Gródka, w zakresie stanowisk paleolitycznych, wznowione zostały w r. 1922 przez piszącego te słowa; w zakresie zaś stanowisk neolitycznych — przez p. *Irenę Sawicką.* Od roku 1924 są one kontynuowane bez przerwy. W związku z odkryciem pierwszej osady wczesnohistorycznej, zajmującej obszar około 3 ha, podjęte zostały, w lecie 1926 r., przez konserwatora *M. Drewko* systematyczne jej badania.

Punktem wyjścia podjętych przezemnie w 1922 r. badań stanowisk paleolitycznych w Gródku, były cenne informacje, udzielone mi łaskawie przez Dr. *L. Czikalenkę,* dotyczące I-go stanowiska[2]). Zebrane na miejscu informacje, oraz dokładne zaznajomienie z terenem Gródka, przyczyniły się do odkrycia, w latach następnych, całego szeregu nowych stanowisk paleolitycznych. Systematyczne badania prowadzone były dotąd jedynie na terenie trzech stanowisk (I, II i VII-go), pozostałe — bądź nie były dotychczas wcale badane, bądź tylko prowizorycznie. O bogactwie zawartości kulturowej świadczy ilość (27 skrzyń) materjałów wykopaliskowych, które zostały zgromadzone w wyniku przeprowadzonych w latach 1922, 1924 i 1925 rozkopywań dwuch pierwszych stanowisk. Dodać należy, iż badania wspomnianych dwuch stanowisk nie zostały ukończone, nie mówiąc o innych, których wyczerpujące zbadanie wymagać będzie szeregu lat systematycznej pracy, oraz znacznych nakładów pieniężnych.

Zanim przystąpię do opisu wyników przeprowadzonych w 1926 r. badań II-go stanowiska paleolitycznego w Gródku, uważam za konieczne podać krótką charakterystykę terenu, na którym omawiane stanowiska się znadują.

Wieś Gródek leży na terenie preglacjalnej doliny Ujścia, która podczas nasuwania się ostatniego zlodowacenia (L_4), została zasypana materjałem pelitowym[3]), osadzonym przez wiatry płn.-wsch., wiejące od czoła lodowca. Z materjału tego powstał charakterystyczny dla Wołynia utwór, less.

Szeroka przeglacjalna dolina Ujścia przedstawia równą płaszczyznę, przypominającą platformę starej terasy rzecznej. Różnica poziomu wzniesienia powierzchni, w porównaniu z okalającemi ją wyniosłościami, jest dość znaczna, gdyż waha się w granicach od 20 do 50 mtr. Okoliczne wzgórza, powstałe wskutek wypiętrzenia kredy w epoce trzeciorzędowej, dosięgają 235 m. p. m. Utwory dyluwjalne re-

---

[1]) W literaturze fachowej jest ono znane, jako stanowisko w Horodku.

[2]) Krótkie sprawozdanie z przeprowadzonych w 1922 r. badań tego stanowiska podałem w „Wiadomościach Archeologicznych", T. VIII, str. 232—233.

[3]) *L. Sawicki:* „Przyczynek do znajomości prehistorji Polesia". „Ziemia", 1925.

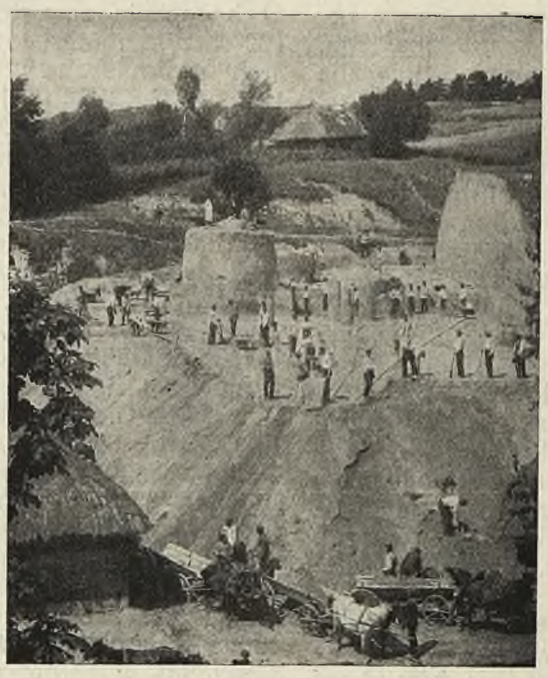
prezentuje less, zalegający bezpośradnio na kredzie. Miąższość pokrywy lessowej różna, zależnie od ukształtowania powierzchni podłoża. Na wyniosłych wzgórzach grubość powłoki lessowej jest zazwyczaj minimalna (niekiedy brak jej zupełnie), na zboczach, zaś i w kotlinach dosięga kilkunastu metrów i więdzić, występują wzdłuż obu ścian tegoż wąwozu, na przestrzeni około 300 mtr. Są to stanowiska II, IV i V, pozostałe VI VII znajdują się w sąsiedniej części Gródka, na t. zw. „Zastawju", w odległości około 1 klm. na wschód od pierwszych. Nadto, w lecie 1926 r. odkryte zostały przypadkowo ślady jeszcze



GRÓDEK. Stanowisko II. Najbogatsze skupienie wyrobów krzemiennych. Wokoło kręgi mamuta.

cej. Zjawisko to jest dowodem, iż akumulacja materjału pelitowego odbywała się przedewszystkiem w zagłębieniach powierzchni podłoża, które dzięki temu zostały w znacznej części wyrównane. Wskutek długotrwałego procesu erozji wstecznej wyżłobione zostały w pokrywie lessowej głębokie i szeroko rozgałęzione wąwozy, sięgające daleko w głąb terenu, któremi na wiosnę spływają do doliny Ujścia obfite w wodę strumienie, o sile przepływu tak znacznej, że tylko z potokami górskiemi można je porównać.

Na płn. i płn.-wsch. od Gródka znajdują się dwie znaczniejsze wyniosłości, liczące + 230 i + 235 m., które oddziela głęboka, zamknięta na płn. kotlina. Na jej dnie spływające wody powierzchniowe wyżłobiły potężny, szeroko rozgałęziony wąwóz, uchodzący wprost do doliny Ujścia. U wylotu tego wąwozu, oraz wzdłuż drogi prowadzącej do mostu i wsi Karajewicze, pod stromą ścianą wyniosłego wzgórza kredowego leży część Gródka zwana „Zariczjem". Pierwsze odkrycia śladów stanowisk paleolitycznych dokonane zostały właśnie w tej części Gródka. Jedno (stanowisko II-e) w wyżej wspomnianym wąwozie, drugie (stanowisko I) na terenie zagrody miejscowego gospodarza H. Humeniuka, przy drodze wiodącej do mostu i wsi Krajewicze. Ślady trzech innych stanowisk, które udało mi się stwierjednego stanowiska paleolitycznego, w pobliżu folwarku, na lewym brzegu Ujścia, na terenie przeglacjalnej doliny tej rzeki. Wszystkie wymienione stanowiska paleolityczne są stanowiskami lessowemi, wobec czego badania tych stanowisk mają pierwszorzędne znaczenie dla geologji glacjalnej.



GRÓDEK.
Rozkopywanie II stanowiska paleolitycznego w r. 1926.

Dzięki wydatnej pomocy rządowej, w lipcu 1926 r., podjęte zostały na wielką skalę rozkopywania II-go stanowiska paleolitycznego w Gródku [1]). Stanowisko to znajduje się w rozwidleniu wielkiego wąwozu, na dnie wspomnianej wyżej kotliny, pomiędzy wyniosłościami + 230 i + 235. Przed rozpoczęciem rozkopywań teren stanowiska przedstawiał wzgórze lessowe, wzniesione 13 mtr. nad dnem wielkiego wąwozu. Podjęte w 1924 r. próbne rozkopywania omawianego stanowiska ujawniły wielką obfitość wyrobów krzemiennych, oraz kości zwierząt dyluwjalnych. W roku następnym przekopana została wysunięta w głąb wielkiego

[1]) Obszerne wzmianki o pracach wykopaliskowych w Gródku podali: Inż J. Pruchnik w „Wołyńskich Wiadomościach Technicznych" (Nr. 8 z dn. 20.VI 1926 r., str. 10—11, Łuck', oraz Dr. R. Danasz Fleszarowa w „Ziemi" (Nr. 19 z dn. 1.X 1926 r., str. 298—289).

Prócz rozkopywań II-go stanowiska paleolitycznego przeprowadzone zostały rozkopywania próbne na terenie nowoodkrytego VII-go stanowiska („Ziemia", l. c. ryc. 179). W sprawozdaniu niniejszem celowo stanowiska tego nie omawiam, gdyż w najbliższej przyszłości będzie ono przedmiotem bardziej wyczerpujących badań.

wąwozu partja wzgórza o powierzchni podstawy 188 mtr. kw. Wyniki tych rozkopywań były wprost imponujące. Na głębokości 11 mtr. zalegała bogata w zabytki warstwa kulturowa, zawierająca prócz licznych kości różnych zwierząt dyluwjalnych, olbrzymie palenisko, wokoło którego zgrupowane były liczne

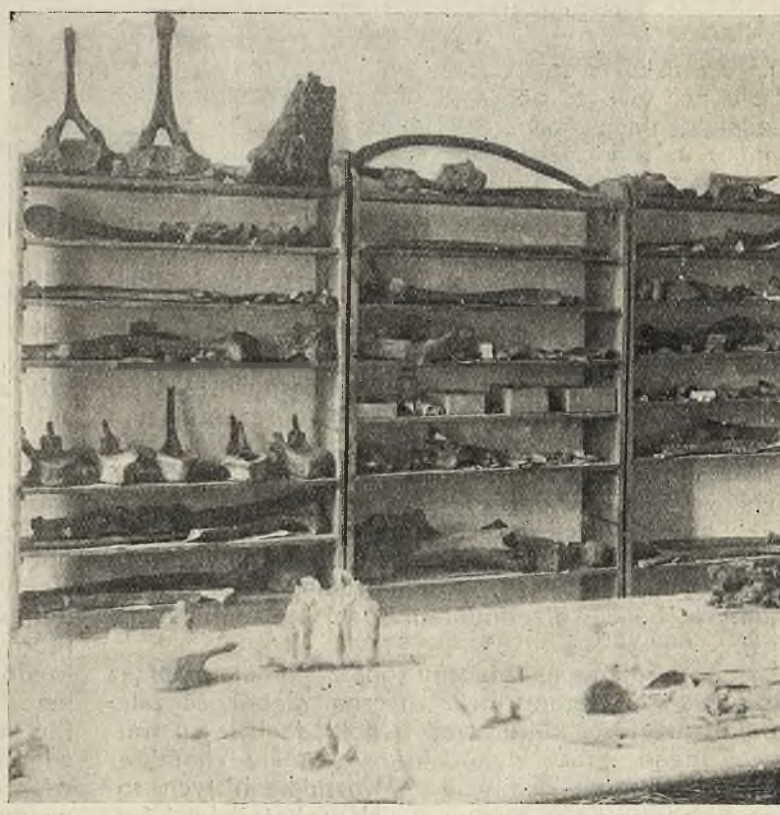


GRÓDEK. Stanowisko paleolityczne II. Cześć kręgosłupa mamuta.

skupienia wyrobów krzemiennych. Pozatem znaleziono w dużej ilości muszle trzeciorzędowe, z celowo wywierconymi otworami do zawieszania, szczątki barwników mineralnych (głównie hematyt), szydła kościane, oraz jeden okaz kości (ptaka) z charakterystycznemi nacięciami. Na szczególne podkreśle nie zasługuje fakt znalezienia licznych wyrobów krzemiennych, wykonanych z surowca importowanego, górno astarckiego, którego pierwotne złoża znajdują się na terenie gór Świętokrzyskich.

Podjęte w lecie roku 1926 rozkopywania objęły znacznie większy obszar, niż w roku poprzednim, gdyż około 700 mtr. kw. powierzchni podstawy wzgórza, t. j. całą jego południową partję wysuniętą nakszałt cypla. Dały one bardzo poważne wyniki naukowe, pozwoliły bowiem wyjaśnić definitywnie warunki zalegania zawartości kulturowej omawianego stanowiska. Reprezentujące tę zawartość zabytki nie tworzą jednej zwartej warstwy kulturowej, lecz występują bądź sporadycznie bądź w rozproszonych skupieniach, na różnych poziomach lessu warstwowanego. To rozmieszczenie pionowe zabytków nie jest jednak. jak to wykazały badania, dowodem różnic chronologicznych poszczególnych poziomów zabytkowych, lecz jest wywołane przemieszczeniem całej zawartości kulturowej stanowiska w okresie tworzenia się lessu warstwowanego. Less warstwowany na terenie Gródka (podobnie zresztą, jak i na innych obszarach) występuje w podłożu lessu typowego subaeralnego, który reprezentuje poziom górny pokrywy lessowej (młodszy less II). Geneza i wiek lessu warstwowanego nie zostały dotychczas definitywnie wyjaśnione. Badania stanowisk paleolitycznych w Gródku dały możność zgromadzenia dużego zasobu faktów i spostrzeżeń, które jak sądzę, umożliwią wyjaśnienie tego zagadnienia. W świetle wyników tych badań można było stwierdzić, ponad wszelką wątpliwość, iż less warstwowany reprezentuje utwór dyluwjalny, który powstał wskutek rozmycia starej powłoki lessowej przez wody powierzchniowe w okresie poprzedzającym bezpośrednio wytworzenie się nadległego górnego poziomu lessu subaeralnego. W związku z powyższem należy wnosić, iż pierwotne złoże zawartości kulturowej stanowisk gródeckich znajdowało się na innym (wyższym) poziomie i w innym utworze, którym mógł być jedynie starszy, dolny poziom młodszego lessu (młodszy less I). Ze względu na rozmiary niniejszego sprawozdania nie jestem w stanie przedstawić całokształtu zebranych przez siebie w tym względzie faktów, na których opieram to przypuszczenie. Wspomnę tylko o pewnych.

Stanowisko II-e znajduje się częściowo na pochyłości (niemal u podstawy) łagodnego stoku wschodniego ramienia wzgórza + 230, częściowo zaś na dnie zapadliska, nad którem wznosi się strome zbocze sąsiedniej wyniosłości + 235. Podłoże kredowe, na terenie stanowiska wykazuje upad w kierunku wschodnim, wynoszący 7°, któremu odpowiada również średni upad lessu warstwowanego w tem miejscu. Ponieważ tyleż wynosi średni upad zawartości kulturowej stanowiska -- należy przeto stwierdzić zależność, od ukształtowania powierzchni podłoża, kierunku i stopnia upadu lessu warstwowanego, oraz zalegających w nim zabytków paleolitycznych. Rozmieszczenie poziome i pionowe tych ostatnich, jako też charakter struktury lessu warstwowanego, dają dosta-



GRÓDEK. Polowa pracownia.

teczną podstawę do twierdzenia, iż jest to utwór dyluwjalny, nie zaś jeziorowy, jak tego chciał P. *A. Tutkowskij* [1]). W związku z powyższem głębokość zalegania zabytków na stanowisku omawianem jest różna. Najwyższe poziomy, zależnie od miejsca, na przestrzeni około 60 mtr. wynoszą: 4,5. 5,5, 7,0 i 9,0 mtr. od powierzchni terenu; główny, dolny poziom zabytkowy, w tych samych warunkach, zalega

---

[1]) P. *A. Tutkowskij*: Pośletreticznyja oziora w siewiernoj połosie Wołynskoj gub. Żytomierz, 1912

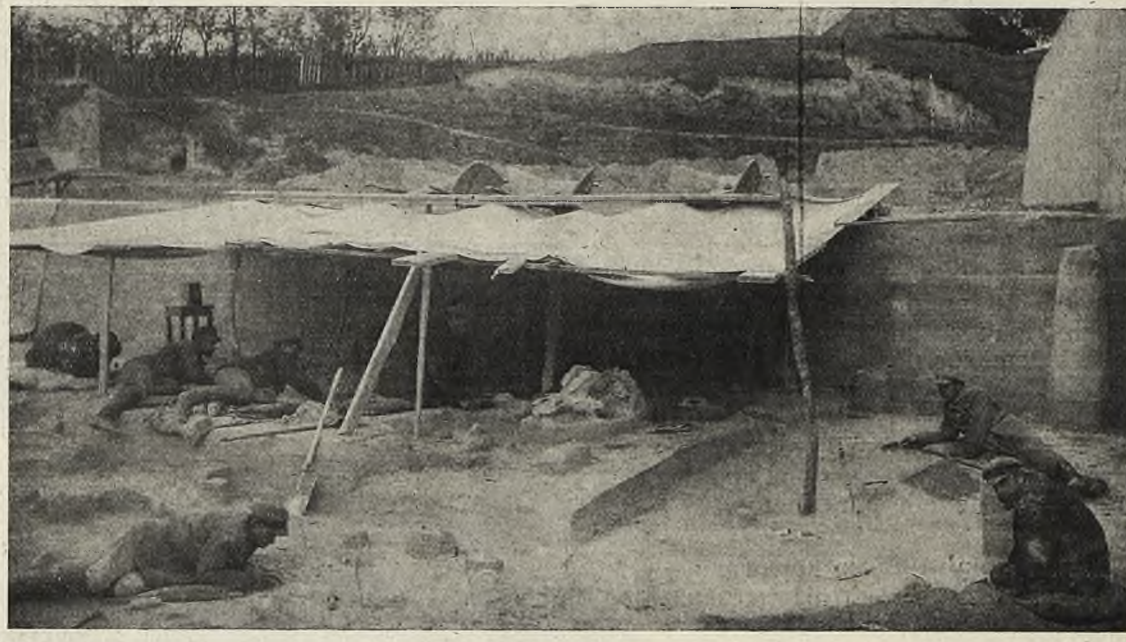
na głębokości: 6,5, 7,5, 8,5, 10,0 i 11,0 mtr. od powierzchni. Bliższe zbadanie ukształtowania powierzchni podłoża, oraz dokładne zdjęcie topograficzne terenu, pozwolą, łącznie z wynikami badań nad rozmieszczeniem pionowem i poziomem zawartości kulturowej stanowiska—oznaczyć w przybliżeniu punkt, z którego reprezentujące tę zawartość zabytki paleolityczne, na skutek procesów dyluwjalnych, zostały przemieszczone. Nie ulega wątpliwości, iż punkt ten znajdował się w pobliżu miejsca obecnego zalegania w lessie warstwowanym zawartości kulturowej omawianego stanowiska, na poziomie nieco wyższym od obecnie stwierdzonego najwyższego poziomu zabytkowego. Nie jest wykluczone, iż zawartość kulturowa sąsiedniego I-go stanowiska (jak również pobliskich stanowisk III i V-go), zalegająca w tych samych warunkach geologicznych i stratygraficznych, związana jest z tym samym punktem, reprezentującym miejsce pierwotnego złoża zabytków, będących pozostałością jednego wielkiego obozowiska pierwotnych myśliwców wieku orinjackiego.

Wyczerpujące opracowanie zebranych materjałów paleolitycznych oraz spostrzeżeń, dotyczących warunków geologicznych omawianego stanowiska i innych, będzie przedmiotem specjalnej publikacji.

* * *

Ze względu na znaczny obszar objętego przez rozkopywanie terenu, oraz znaczną głębokość zalegania zawartości kulturowej w pokładach lessu warstwowanego—prace wykopaliskowe miały charakter poważnych robót ziemnych. O rozmiarach tych robót świadczy ilość zatrudnionych robotników i furmanek parokonnych — średnio 40 kopaczy i 20 furmanek dziennie W charakterze współpracowników naukowych brały udział, w różnym czasię, następujące osoby: Z. Podkowińska — asystentka Zakładu Archeologji Uniw. Warszawskiego. J. Sokołowska i A. Kamiński—słuchacze Uniw. Warszawskiego, oraz W. Jasiewicz—słuchacz Uniw. Lwowskiego. Pozatem, stałą współpracowniczką naukową była p. I. Sawicka.

Odpowiednio do skali prowadzonych robót zaszła potrzeba zorganizowania polowej pracowni techniczno-naukowej, w której, m. in., odbywało się porządkowanie, preparowanie i pakowanie materjałów wykopaliskowych. Przy pracowni znajdowała się również ciemnia, umożliwiająca w każdej chwili wywoływanie i kopjowanie zdjęć fotograficznych, pozatem specjalny lokal na skład spakowanych już wykopalisk. Jest to pierwszy w Polsce, o ile wiadomo, wypadek, ażeby tak znaczna ilość wykopalisk, zgromadzonych w wyniku przeprowadzonych na wielką skalę rozkopywań, została na miejscu w sposób wzorowy uporządkowana i zakonserwowana. Konserwacji wymagały przedewszystkiem materjały paleontologiczne, (głównie kości zwierząt dyluwjalnych), które z racji swej nadmiernej kruchości, narażone były na bardzo poważne uszkodzenia, a nawet częściowe zniszczenie podczas pakowania, transportu i rozpakowywania. Zważywszy wielką wartość tych materjałów, zarówno dla prehistorji, jakoteż geologji, należy stwierdzić, iż zabezpieczenie ich na miejscu od zniszczenia, oraz doprowadzenie do stanu muzealnego, posiada doniosłe znaczenie naukowe.



GRÓDEK. Odsłanianie głównego poziomu zabytkowego. W głębi czaszka mamuta.

Teren rozkopywań został zniwelowany i splanowany instrumentalne. Planowane były również w skali 1 : 100 i 1 : 50, odsłaniane w miarę postępu robót poszczególne zabytki, oraz oznaczone były poziomy zalegania każdego objektu oddzielnie, przy pomocy niwelatora. Pozatem wykonane zostały pewne roboty pomocnicze, jak liczne sondaże do podłoża kredowego, pomiary upadu warstw lessu na całej przestrzeni i na różnych poziomach podłużnego profilu stanowiską, oraz na profilach poprzecznych, nawiązanie poziomów zabytkowych sąsiednich stanowisk do poziomów ustalonych na stanowisku II-em, na podstawie tegorocznych rozkopywań i t. p. Prace wykopaliskowe na terenie omawianego stanowiska trwały z górą pięć miesięcy, t. j. od 13 lipca do 13 grudnia. W tym czasie zarówno teren rozkopywań, jakoteż lokal pracowni zwiedziło ogółem około 1000 osób, w tem liczne wycieczki starszych klas szkół powszechnych. Osobom zwiedzającym udzielane były na miejscu fachowe objaśnienia. O zainteresowaniu kół fachowych zagranicą świadczy m. in. przyjazd do Gródka, w celu zaznajomienia sie z pracami wykopaliskowemi, znakomitego archeologa fińskiego Dr. *Aarne Europaeus'a* z Helsingforsu

(Dok. nast.)

PRZYCZYNEK DO SPRAW WODNYCH NA WOŁYNIU.

W jednym z tygodników wychodzących na Wołyniu zaczepioną została ponownie sprawa wodna, w której Redakcja naszego czasopisma na początku b. r. zaczerpnęła garść wiadomości ze źródeł miarodajnych w specjalnym wywiadzie. Nie wynika bynajmniej stąd, jak mniema autor artykułu zamieszczonego w 2-im numerze „Wsi Wołyńskiej", że Woł. Stow. Techn. jako takie, może istniejącemu biegowi tej sprawy w określonym kierunku zaradzić. Znaczenie społeczno-gospodarcze energji wodnej jest aż nadto widoczne i wiadome wszem i każdemu z osobna, podobnież jak i zjawisko potrzeby odbagnienia gruntów.

Temat ten na długi przeciąg czasu tu na Wołyniu stanowić będzie przedmiot dyskusji, a chęci jednostek bezpośrednio interesowanych, pozostaną w sferze pobożnych dążeń bez żadnych konkretnych rezultatów wobec wyraźnych postanowień obowiązującej, choć przedwcześnie rozciągniętej na Wołyń, ustawy wodnej.

Istotnie można byłoby przytoczyć szereg przykładów, gdy ślepe wykonanie ustawy przez obniżenie spiętrzenia roboczego na młynie bądź całkowite spuszczenie stawu w żadnym wypadku nie przyczyniło sie do poprawienia nie tylko dotychczasowych stosunków „zabagnienia", lecz przeciwnie, stworzyło warunki sprzyjające wzrostowi malarji; vice-verse utrzymywanie śluz piętrzących wodę dla młynów, które jako nowozbudowane (po 1.I. 1923 r.) otrzymały legalne zezwolenia, że szkodzą dla spławu bądź żeglugi, jest zjawiskiem zgoła niezrozumiałem. Nie należy do kompetencji naszej szukanie powodów czy przyczyn takiego stanu co do wypadków wzajemnie wykluczających się pod względem logiki i celowości, ograniczamy się tylko do konstatowania tych faktów jako takich, w krótkich naszych notatkach sprawozdawczych w odnośnym dziale czasopisma — tem nie mniej jednak stwierdzić należy, że w większości tych wypadków litylko strona interesowana, nad którą jest wykonywana ustawa wodna, ponosi konsekwencje i skutki porad niefachowych bądź niesumiennych doradców, do których zazwyczaj bezkrytycznie zwraca swe kroki. Również z tytułu terminu prekluzyjnego wszelakie podnoszenie larum jest nieuzasadnione, ponieważ od czasu wprowadzenia na Wołyń ustawy wodnej, bez gorączkowego pośpiechu znaczna ilość spraw tych mogła być zgłoszona dla należytego (jak tego wymaga ustawa) unormowania rozmiaru praw wodnych.

Kończąc na tem, uważamy za swój obowiązek wskazać zainteresowanym na potrzebę obrania *jednolitego kierunku* przy obronie wodnych spraw Wołynia zarówno pod względem merytorycznego traktowania ich strony technicznej, jak również interpretacji prawnych poszczególnych artykułów samej ustawy, zwłaszcza. gdy ma się na uwadze możliwości zaistnienia dalszych etapów w odwołaniach do władz III instancji (Ministerstwa), względnie Trybunału Administracyjnego, jak o tem stanowią odnośne artykuły tejże ustawy.

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA WOJEWÓDZTWA WOŁYŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy. Patrz № 5 „Woł. Wiad. Techn.").

Sprawa meljoracji na Wołyniu, Spółki Wodne, ich cel i sposób zawiązywania*.

Pierwszy ogólny Zjazd Meljoracyjny Państwowy' który odbył się w Warszawie w dniach między 25 i 26 września 1926 r. przyniósł niezmiernie wiele, bardzo interesujących cyfr, dotyczących kwestji meljoracyjnej. Znawca stosunków gospodarczo rolnych w Polsce, Wojciech Otfinowski uzasadnił, że krytyczny moment stosunków agrarnych w Polsce stanowi to, że blisko 18 miljonów ludzi, t. j. 60% całej ludności pracuie na warsztatach rolnych o średnim obszarze 2,8 ha, trzykrotnie niższym od średniej normy, stanowiącej o samowystarczalności gospodarczej, co stwarza niezmiernie groźny stan dla całej państwowości naszej.

Dla złagodzenia tych stosunków ma służyć reforma rolna Na mocy tej ustawy ma być w ciągu 19 lat wykupione i rozdzielone własności drobnej 2 miljony ha, t. j. po 200 tysięcy ha rocznie. Średnia normalna samowystarczalności rolnej wynosi 9 ha. Ponieważ zaś tych drobnych gospodarstw mamy w państwie 3,2 miljony według statystyki z r. 1921, więc dla uzupełnienia ich potrzebujemy około 20 miljonów ha. Z tego na podstawie wspomnianej ustawy zaspokoi się 8%. Zastosowanie tej ustawy na szerszą skalę ma swoje granice. Nowych obszarów ziemi trzeba więc szukać na innym polu.

Polem tym są meljoracje rolne.

W Polsce mamy około 22 miljony ha ziemi użytkowych rolnych, z czego 18 miljonów ha jest niezmeljorowanych jeszcze, a oprócz tego mamy 5 miljonów nieużytków częściowych lub zupełnych. Wzrost sprawności rolnej spowodowany przez typową meljorację — drenaż można przyjąć na 100% dla plonów okopowych, a 50% dla kłosowych i strączkowych — średnio 75%. Na drodze meljoracji możemy więc uzyskać około 13 miljonów ha, a wraz z 5 miljon. nieużytków razem 18 milj. przyczem podniesienie sprawności tego samego obszaru o połowę czy w dwójnasób znaczy więcej niż zdobywanie nowego obszaru, ponieważ nie wiąże się z potrzebą nowych nakładów pracy, inwentarzy i t. p. W tych cyfrach tkwi potężny argument przeprowadzenia meljoracji rolnych.

Z nowego dzieła p. inż. Marjana Prokopowicza, dyrektora departamentu wodnego w Min. R. P. „Meljoracje w Polsce" wynika, że przez zestawieniu zbiorów średnich z okresu lat 1901—1913 w poszczególnych państwach Europy najniższą wydajność w zbożu z ha wykazała Polska 11,5 cetn. po niej idzie Francja 13,1, Austrja 13,6 a kraje, które posiadają bardzo posunięte meljoracje rolne wykazują: Anglja 19,4, Niemcy 20,5 i najwyższy rezultat Danja 22,7 cetn. z ha.

Według dat przedwojennych przedstawia się wydajność ziem polskich jako najniższa niestety u nas na Wołyniu i na Polesiu gdzie wynosi średnio 8,4 cetn. z ha podnosi się w innych Województwach na

---

*) Referat wygłosz. na zjeździe Samorządowym Woj. Woł. przez Nacz. Oddz. Wodno-Meljorac. inż. Dr. E. Malisza.

średnio 12 cetn. z ha osiąga w Poznańskiem i Pomorskiem 20 cetn. z ha, czem dorównuje wysoko zmeljorowanym Niemcom. W tych datach przebija się potężny wpływ meljoracji rolnych na wydajność gleby.

Celem meljoracji rolnych jest podniesienie środkami technicznemi produkcyjności i rentowności warstatu rolnego na dłuższy okres czasu. Meljoracje zajmują się ulepszeniem warunków użytkowania ziemi. To ulepszenie wiąże się niekiedy z zupełną zmianą sposobu użytkowania ziemi, a to wskutek polepszenia fizycznych właściwości gleby i uregulowania jej stosunków do wody i do powietrza. Same meljoracje nie są przedsiębiorstwami produkcyjnemi. Zasadniczą ich cechą jest zabezpieczenie produkcyjności gospodarstwa rolnego i odpowiedniego oprocentowania kapitału nań wyłożonego.

Ze względu na charakter meljoracji rozróżniamy: meljoracje podstawowe i szczegółowe. Meljoracje podstawowe mają za cel uregulowanie gospodarki wodnej i noszą zawsze cechy interesu publicznego. Polegają one na uregulowaniu rzeki, która stanowi odpływ dla pewnego kompleksu gruntów, albo na stworzeniu nowej drogi tego odpływu, jeżeli to w danym razie okazuje się korzystniejsze. Meljoracje szczegółowe zajmują się wyłącznie warstatem rolnym i zaspakajają jego potrzeby. Meljoracje te stanowią urządzenia odwadniające i nawadniające.

Odwodnienie odbywa się zapomocą rowów otwartych, jeżeli chodzi o możliwie szybkie odprowadzenie znacznych wód powierzchniowych, zmiennych co do swej ilości. Rowy otwarte mają tam zastosowanie, gdzie nie zależy na zbyt równomiernem i głębokiem osuszeniu, jak n. p. przy osuszeniu łąk. Używa się ich także, gdy urządzenia mają być mniej kosztowne lub przy małych spadkach terenu.

Przy wysoko posuniętej kulturze stosuje się zazwyczaj odwodnienie zapomocą kanałów krytych a w szczególności wypalanych rur drenowych. To odwodnienie wykazuje wielostronne korzyści, pozwalając na dokładne uregulowanie wilgotności gleby, prawidłową uprawę, szerokie stosowanie nawozów etc. Działanie drenów polega na odsączeniu gruntów z nadmiaru wilgoci, a więc z tej części wody gruntowej, która może być szkodliwą dla kultury roślin, i na doprowadzeniu wilgotności gleby do stopnia najkorzystniejszego, zależnego od jej rodzaju. Wskutek drenowania gleba staje się przewiewniejszą. Powietrze bowiem ma umożliwiony dopływ do warstw głębszych, przesyconych wodą przed drenowaniem. Przez drenowanie temperatura gleby podnosi się o 2 do 5°C, a gleba staje się pulchniejszą wskutek ułatwionego ruchu wody i powietrza. Mechaniczna uprawa roli zostaje ułatwiona. Wskutek łatwiejszego i prędszego obsychania powierzchni uprawę wiosenną rozpoczynać można o 2 do 3 tygodni wcześniej. Zgubne oddziaływanie susz staje się mniej niebezpieczne, ponieważ przez drenowanie grubsza warstwa gruntu udostępniona zostaje dla korzeni, a rośliny łatwiej mogą korzystać z zasobu wilgoci głębszych pokładów roli. Wskutek wcześniejszego rozwoju na wiosnę rośliny są w miesiącach letnich bardziej przystosowane do walki z suszą i z chorobami. Drenowanie hamuje rozwój chwastów.

Na terenie Województwa Wołyńskiego sprawa meljoracji rolnych jest dotychczas zupełnie zaniedbana. Z końca XVIII wieku pozostały pewne roboty meljoracyjne na granicy powiatów Włodzimierskiego i Lubelskiego. Prace t. zw. Ekspedycji Zachodniej, która pod kierownictwem generała Żylińskiego zajmowała się z ramienia rządu rosyjskiego przy końcu XIX wieku ulepszeniem bagien Polskich, w nieznacznym tylko zakresie wkroczyła na teren Województwa Wołyńskiego w powiatach Lubomlskim i Kowelskim. Według dotychczas przedłożonych danych przez Sejmiki długość tych kanałów wynosi w pierwszym z tych powiatów 112,8, a w drugim 168 km. Rowy i k nały te są przeważnie zamulone i prawie zupełnie nieczynne wskutek zanieczyszczenia i zarośnięcia. Oczyszczenie i doprowadzenie tych kanałów do pierwotnego stanu powinno być w pierwszej linji troską dotyczących powiatów, co w tej chwili tem jest łatwiejsze, że odpowiednie fundusze w drodze pożyczek można otrzymać przez Związek Meljoracyjny.

Obszar moczarów i bagien, które albo są zupełnemi nieużytkami, albo gdzie w najlepszym razie rośnie kwaśna znikoma trawa, wynosi na Wołyniu 300 000 ha. Drugi taki sam teren obejmują grunta wymagające ulepszeń rolnych. Przed meljoracyjnemi robotami na Wołyniu roztacza się więc pole, obejmujące co najmniej 600.000 ha, z czego przyjąć można, że przypada 450.000 ha na łąki, a reszta na pola orne.

Koszta przeprowadzenia tych meljoracji można w dalekiem przybliżeniu oceniać w następujący sposób:

Koszta organizacyjne, zdjęcia, pomiary i sporządzenie projektów 600.000 ha po 20 zł.	zł.	12.000.000
Meljoracje podstawowe, a więc regulacja rzek i ulepszenie odpływów po 50 zł z ha	„	30.000.000
Osuszenie powierzchniowe po 60 zł. z ha	„	36.000.000
Osuszenie 450.000 ha bagien i łąk rowami po 150 zł.	„	67.500,000
Osuszenie 150.000 ha pól ornych drenami po 400 zł. za ha . .	„	60 000 000
Razem . .	zł.	206.500.000

Korzyści ekonomiczne jakie wynikną dla osuszonych terenów można przyjąć na podstawie następującego przybliżonego zestawienia: przy najskromniejszem założeniu łąki, wymagające osuszenia i moczary, przynoszą w dzisiejszym stanie 10 ctn. siana z ha i że po wykonaniu meljoracji wydajność ta podniesie się o 1000% na 25 cetn. Wzrost więc roczny wydajności siana z tych łąk wyniesie 7,05 miljona cetn. i będzie według najniższych dzisiejszych

cen przedstawiał wartość	zł.	70 500.000
przyjąwszy, że średnia wydajność w zbożu wzrośnie o 50%, możemy obliczyć przyrost roczny zboża na 12.600.000 cent. co, biorąc nawet najniższe dzisiejsze ceny rynkowe, przedstawia wartość	zł.	50.400.000
Razem . .	zł.	112.000.000

Cyfry te jakkolwiek stanowią jedynie dalekie przybliżenie uczą, że wydatek na przeprowadzenie meljoracji zamortyzowałby się w przeciągu dwu lat. Meljoracje przyniosłyby jednak inne daleko idące korzyści w postaci regulacji rzek, zabezpieczenia od powodzi, ulepszenia stosunków zdrowotnych i t. d., które w cyfrach ująć się nie dadzą.

Bagna leżą przeważnie w dolinach rzek Wyżówki, Turji, Stochodu, Styru, Ikwy, Putiłówki, Stubełki, Ujścia i Horynia Dla przeprowadzenia meljoracji konieczne jest ułatwienie odpływu w głównym recipiencie — meljoracja podstawowa, — co bez regu-

lacji, wymagającej bardzo znacznych kosztów, nie jest do uzyskania. Dla tego przedewszystkiem z wielkim naciskiem należałoby dążyć do uregulowania tych rzek. Jednak i bez tego w licznych wypadkach dadzą się uzyskać bardzo znaczne korzyści. Jako przykład niech posłuży najbardziej w Województwie Wołyńskiem przez bagna nawiedzony powiat Lubomlski, wiodący (120 000 ha bagien i moczarów) prym między mokradłami Województwa. Dzięki inicjatywie przewodniczącego tamtejszego powiatu bliska zdaje się być zrealizowania meljoracja jezior w północno-zachodniej części tego powiatu, przez co uzyska się osuszenie 40.000 ha bagien. Przykład ten nie jest odosobniony. Regulacja Turji w pow. Kowelskim da się przeprowadzić bez wielkich trudności. Odbudowa kanału Neretwi do Bugu na granicy powiatów Włodzimierskiego i Lubomlskiego nie jest rzeczą zbyt trudną. W Łucku dąży się do osuszenia obszernych parcel budowlanych, położonych prawie w mieście przez obwałowanie Styru i meljorację. Regulacja rzeki Ujścia w powiecie Rówieńskim jest rzeczą uchwytną. Najbliższem zadaniem, do którego chciałaby przystąpić Wołyńska Okr. Dyrekcja Rob. Publ., jest wykonanie projektu regulacyjnego dla rzeki Ikwy, przez co umożliwiłoby się zrealizowanie znów bardzo daleko idących meljoracji na znacznych przestrzeniach.

Zrealizowanie meljoracji podstawowych przekracza z reguły, a meljoracji szczegółowych w przeważnej ilości wypadków, siły jednostki. Drogę prowadzącą do realizacji tych przedsiębiorstw wskazuje ustawa wodna, przewidując tworzenie t. zw. „Spółek wodnych". W spółce wodnej łączą się wszyscy zainteresowani w realizacji przedsiębiorstwa meljoracyjnego. Mogą to być poszczególni właściciele gruntów, związki komunalne, przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju, inne spółki wodne i Państwo. Inicjatywa założenia spółki wodnej może wyjść od zainteresowanych, od Samorządu albo od Urzędu Państwowego. We wszystkich wypadkach wniosek założenia Spółki musi być poparty projektem, albo przynajmniej wstępnemi studjami i projektem generalnym. W każdym razie dla wdrożenia postępowania potrzebne są plany i objaśnienia, kosztorys przedsiębiorstwa, wykaz gruntów, które mają być objęte meljoracją tudzież innych spółek i związków, które mają być pociągnięte do udziału. Wskazane jest dołączenie obliczenia obciążenia z 1 ha na koszta budowy i roczne koszta utrzymania urządzeń meljoracyjnych i w końcu oszacowanie spodziewanych korzyści z przeprowadzenia meljoracji.

Ponieważ na terenie Województwa brak fachowców, obeznanych ze skomplikowanemi robotami meljoracyjnemi, a Okr. Dyrekcji Rob. Publ. która chętnie chciałaby przyjść z pomocą w wypracowaniu potrzebnych projektów, uniemożliwia to brak sił i kredytów, wskazana byłaby żywsza działalność Krajowego Towarzystwa Meljoracyjnego w tym kierunku na Wołyniu, co dla zainteresowanych dla tego mogłoby być z korzyścią, bo Towarzystwo to kredytować może do pewnego stopnia koszta wykonania projektów.

Jeżeli ze strony zainteresowanych zgłoszono wniosek o wdrożenie postępowania dla utworzenia spółki wodnej lub, jeżeli to postępowanie ma być wdrożone z urzędu, deleguje władza wodna specjalnego komisarza do rozprawy z uczestnikami. Obowiązkiem takiego komisarza jest: przeprowadzenie wszystkich potrzebnych dochodzeń, ustalenie listy zainteresowanych, uzupełnienie dokumentów i wykazów, potrzebnych dla zawiązania spółki wodnej, obliczenie tymczasowe spodziewanych dla poszczególnych zainteresowanych korzyści z przedsiębiorstwa, o ile tego już poprzednio nie uskuteczniono, propaganda i tłomaczenie ludności korzyści, jakie osiągną przez zawiązanie spółki wodnej, ułatwienie pertraktacji z władzami, ułożenie statutu spółki i zwołania zebrania zainteresowanych.

Statut spółki przed terminem zebrania, na którym ma być poddany uchwale, należy na osiem dni przedtem wyłożyć do publicznego wglądu i w wezwaniu na zgromadzenie podać miejsce i czas wyłożenia. Na zebrania wzywa się zainteresowanych najpóźniej na tydzień przed terminem. W nagłych wypadkach termin zawezwania może być skrócony do trzech dni. W wezwaniu należy podać przedmiot rozprawy. Przy ogłoszeniu zebrania należy zainteresowanych pouczyć, że nieprzybycie na zebranie uważa się za zgodę na uchwałę większości. Przepis ten nie stosuje się jedynie do głosowania nad założeniem spółki.

Aż do zatwierdzenia statutu wystarcza dla wszystkich uchwał zgromadzenia zaineresowanych zwykła większość obecnych, którzy stawili się do głosowania w wyznaczonym terminie. Wyjątek stanowi uchwała o zawiązaniu spółki wodnej, która zapada większością głosów, obliczonych według czystego dochodu gruntowego, albo według innych danych, służących do wymiaru podatku gruntowego.

Gdy zapadnie uchwała zawiązania spółki, ma komisarz wywołać uchwałę co do statutu i wszystkich innych punktów, co do których uważa to za potrzebne. Po uchwaleniu statutu spółki ustala się korzyści, jakie wykonanie zamierzonej meljoracji przyniesie każdemu z uczestników spółki. Udział w ciężarach spółki normuje się według miary korzyści, które członkowie odnoszą z urządzeń spółki. Prawo głosu członków należy normować według stosunku ich udziałów w ciężarach spółki. Każdy członek musi mieć przynajmniej jeden głos.

Spory o przynależność do spółki mogą być rozstrzygnięte w drodze administracyjnej. Wszystkie zarzuty stawiane przez zainteresowanych co do zawiązania spółki, lub co do wciągnięcia do spółki danego gruntu, co do wartości korzyści, jaką dany grunt osiągnie z realizacji meljoracji etc. rozpatruje komisarz z zainteresowanymi oraz z rzeczoznawcami i o ile nie doprowadzi do zgody, przedkłada sprawę do decyzji Władzy Wodnej. Przeciw pociągnięciu do udziału w ciężarach spółki i wymiarowi datku udziałowego przysługuje prawo wniesenia sprzeciwu do zarządu spółki w przeciągu czterech tygodni. Przeciw uchwale zarządu może być wniesiona skarga do Władzy Wodnej w przeciągu dni 14-u, o ile obie strony nie odwołały się do sądu polubownego.

Utrzymanie porządku przy rozprawach należy do komisarza. O ile na zebraniach nie można doprowadzić do porządku i spokoju, ma komisarz prawo nakładania kar pieniężnych oraz do ścigania winnych w drodze karno-sądowej.

Jeżeli wszyscy lub też wiekszość zainteresowanych zgadza się na założenie spółki, to zatwierdzenie statutu i listy zainteresowanych należy do kompetencji Starosty. Jeżeli Spółka ma być założona dla osuszenia rowami lub drenami i t. p. to sprzeciwiający się właściciele gruntów lub inne związki mogą być zmuszone do przystąpienia do spółki, jeżeli przedsiębiorstwo może być celowo przeprowadzone

tylko w drodze utworzenia spółki, większość uczestnikow zgadza się na zawiązanie spółki i korzyści z przedsiębiorstwa przewyższają ciężary, jakie mają ponosić sprzeciwiający się właściciele gruntów.

Większość oblicza się, jeżeli mają należeć tylko grunty, tak według powierzchni, jak i według dochodu, przyjętego dla wymiaru podatku gruntowego.

Dla uniknięcia zabagnienia gruntów i dla innych celów przewidzianych w art. 173 ustawy wodnej mogą być bez zgody zainteresowanych tworzone przymusowo spółki wodne w interesie dobra publicznego rozporządzeniem Władzy administracyjnej drugiej instancji, która w tym wypadku wydaje statut spółki i ustala listę zainteresowanych.

Wzorowy statut spółki wodnej podaje Monitor Polski w Nr. 196 z 1923 r.

Po zatwierdzeniu statutu spółki ogłasza się go w dzienniku urzędowym w całości albo też w części przyczem muszą być ogłoszone:

1) data zatwierdzenia statutu,
2) nazwa i siedziba spółki,
3) cel spółki z powołaniem się na plan przedsiębiorstwa,
4) warunki i forma zwoływania zgromadzenia członków lub wydziału, pełniącego jego czynności tudzież sposób dokumentowania powziętych przez nich uchwał,
5) sprawy, mające podlegać uchwale zgromadzeniu członków lub wydziału i
6) forma obwieszczeń spółki i pisma publiczne, w których obwieszczenia mają być umieszczane, o ile to jest przewidziane w statucie.

Powstanie spółki następuje z chwilą zatwierdzenia jej statutu.

Zawiązanie spółki wodnej przynosi zainteresowanym tę korzyść, że według ustawy o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych mogą być im przyznawane zasiłki z państwowego funduszu meljoracyjnego. Na osuszenia i nawodnienia gruntów (meljoracje szczegółowe) mogą być z tego funduszu przyznawane zasiłki w wysokości 30% sumy kosztorysowej, zatwierdzonej przez Ministra Rob. Publ., a na cele ulepszenia odpływu wód i regulacyjne (meljoracje podstawowe) w wysokości 40% sumy kosztorysowej, o ile samorządowy związek wojewódzki przyczyni się do pokrycia kosztów zasiłkiem w tej samej wysokości. Według ustawy z dnia 23 czerwca 1925 r. zmieniającej niektóre postanowienia ustawy pierwotnej o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych, dotacje roczne Skarbu Państwa do funduszu meljoracyinego wstawiane będą do budżetu Ministerstwa Rob. Publ. corocznie w kwocie umożliwiającej nieprzerwane prowadzenie będących w toku wykonania publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych oraz realizację minimalnego państwowego programu w tej dziedzinie. Według ustawy o państwowym funduszu kredytu na meljoracje rolne, pożyczek udzielonych na ten cel administrowanych przez Bank Rolny, mają korzystać przedewszystkiem spółki wodne na cele drenowania, odwodniania i nawodniania gruntów, oraz meljoracji torfowisk. Pożyczka może być udzielona do wysokości 100% sumy kosztorysowej.

Spółkę wodną łatwo zawiązać tam, gdzie kultura wysoko jest rozwinięta, gdzie w ludzie jest zrozumienie dla zbiorowych działalności, gdzie przykłady takich spółek już istnieją i te przykłady na drugich oddziaływują. Na Wołyniu nie zawiązano jeszcze ani jednej spółki wodnej. Tworzenie spółek wodnych na terenie Województwa Wołyńskiego natrafia na nieprzezwyciężone trudności. Nawet w wypadkach, gdy dla samej meljoracji jest w zainteresowanych potrzebne zrozumienie, pertraktacje, zmierzające do zawiązania spółki wodnej, rozbijają się o granitowe skały ogólnej niechęci.

Aby niechęć tę przełamać niema innego sposobu, jak wzięcie inicjatywy w ręce Samorządu lub Związku Komunalnego. Tu zaczyna się szerokie pole dla działalności tych czynników. Muszą one wszelkiemi siłami dążyć do rozpoczęcia roboty meljoracyjnej. Uzyskanie pożyczki w Banku Rolnym jest tu pierwszym etapem. M-stwo Rob. Publ. przychodzi w tych wypadkach również chętnie z wydatną pomocą. Gdy raz dzieło rozpoczęte, rośnie wnet zrozumienie i zainteresowanie. Lody łatwiej są przełamane. Zawiązanie spółki wodnej, polegającej na większości głosów, może wreszcie w drodze przymusowej, leży w granicach możliwości. Gdy meljoracja leży w interesie wybitnie publicznym, jeżeli rozchodzi się o uniknięcie zabagnienia, nie można cofnąć się i przed spółką zupełnie przymusową.

Z chwilą, gdy Bank Rolny został na Wołyniu założony, ze wszech stron zrywają się dążenia do zrealizowania robót meljoracyjnych. Powiat Lubomlski, Rówieński i Łucki już się zgłosiły. Żądania szybkiego wykonania projektów, o które już poprzednio nikt się nie troszczył, staje się z dniem każdym coraz natarczywsze. Piorunem chcianoby przystępować do robót i słusznie, bo przyszłość Wołynia, dobrobyt szerokich jego warstw, rozwój jego materjalny i kulturalny, leży właśnie w meljoracjach rolnych.

KRONIKA TECHNICZNA.

Most na Styrze.

W r. b. Wydział Powiatowy Sejmiku w Dubnie przystępuje do budowy mostu leżajowego przez rzekę Styr przy wsi Chryniki na drodze powiatowej Demidówka—Torczyn. Według projektu M. R. P. ma stanąć most o rozpiętości 80 mt. o jakieś 100mt. poniżej istniejącego stałego jazu i starej grobli, pozostałej po zburzonym moście strategicznym, przy młynie J. Horta. Należy zaznaczyć, że wzmiankowany jaz stanowi najpoważniejszą przeszkodę dla żeglugi i spławu, uniemożliwia jej rozwój na górnym Styrze, najbogatszej miejscowości Wołynia, obfitującej w zboże eksportowe, i nie daje możności utworzenia komunikacji wodnej z m. Beresteczkiem, oddalonym od innych miast Wołynia, bez odpowiednich dróg, o 50—60 klm. Władze wodne już kilka lat noszą się z zamiarem usunięcia z rzeki tego jazu, tem więcej w r. b. powinny to urzeczywistnić jako rzecz konieczną dla żeglugi. Przez usunięcie tego jazu zniesie się spiętrzenie wody wynoszące około dwóch mt., a tem samem usunie się zabagnienie okolicznych gruntów, których powierzchnia wynosi setki hektarów.

Możliwem by było wtedy przekroczyć rzekę mostem o mniejszej rozpiętości, — projektowana bowiem przez M. R. P. rozpiętość podyktowana jest

chyba szerokim rozlewem rzeki i względami sytuacyjnymi, a nie objętością przepływających wielkich wód.

Roboty na Ikwie w Targowicy.

Dzięki zabiegom i staraniom Dubieńskiego Wydziału Powiatowego Sejmiku zostanie wybudowana w Targowicy, na drodze powiatowej Łuck — Silno, grobla dł. 850 mt., szer. w koronie 7 mt., wysok. 2 mt., przy skarpie 1 : 1,5, prowadząca od m. Targowicy do wsi Lichaczówki. Wybudowana grobla oddzieli wielkie wody Styru od Ikwy. Ogólna ilość robót ziemnych jest obliczona na 22300 m³. Dla odpływu wielkich wód tych dwóch rzek, na odnodze Styru, mającej połączenie z Ikwą, stanie most leżajowy o rozpiętości 20 mt. Do budowy wzmiankowanego mostu już przystąpiono. Ogólny koszt budowy mostu z usypaniem grobli ma wynosić sumę 43 000 zł.

Ostateczny termin zakończenia wszystkich robót przeciągnie się do 1 października r b.

Równocześnie z tą dość znaczną robotą należałoby pomyśleć nad zmeljorowaniem gruntów po obu stronach wykonywanej grobli przy pomocy rowów otwartych. Koszt byłby niewielki, a korzyści znaczne.

Dane o przemysle na Wołyniu za rok 1926

L. p.		Ilość zakładów	W porównaniu z r. 1925	Ilość zatrudnionych robotników	W porównaniu z r. 1925
1	Przemysł mineralny	129	—12	833	+276
2	„ żelazny	16	—15	224	— 2
3	„ maszynowy	25	+14	129	— 2
4	„ chemiczny	63	41	210	— 43
5	„ włoknisty	27	—12	79	— 7
6	„ papierniczy	7	— 1	39	— 10
7	„ drzewny	46	—24	1870	+490
8	„ spożywczy	2409	— 76	5465	—1193
9	„ garbarski	53	— 57	119	—208
10	„ konfekcyjny	1	—	2	—
11	„ poligraficzny	13	— 8	98	+ 14
12	„ użyteczn. publ.	23	+ 3	155	+ 43
	Razem :	2830	—229	9223	642

Ulepszenia w sieci telefonicznej w Łucku.

W związku z przeniesieniem Urzędu pocztowego w Łucku do prywatnego budynku przy ul. Sienkiewicza, Dyrekcja Poczt i Tel. w Lublinie projektuje przenieść część sieci telefonicznej miejskiej z ulic Jagiellońskiej, Sienkiewicza, Królowej Jagwigi i Tadeusza Kościuszki na stojaki dachowe oraz zawiesić kable i dwuprzewodowe linje do abonentów z drutu bronzowego. Słupy na wymienionych ulicach mają być zniesione. Roboty rozpoczną się w dniach najbliższych i mają być ukończone w październiku r. b.

Najnowszy typ lokomobili oszczędnościowej.

Na targach Poznańskich w maju b. r. firma „R. Wolf" z Magdeburga demonstrowała pracę najnowszej lokomobili, jaką ostatnio skonstruowała, specjalnie licząc się nietylko z efektem jednorazowej sumy wydatku, lecz także z ekonomją wagi, zaletami wzorowej wydajności pracy i oszczędnym zużyciem paliwa. Lokomobila ta waży zaledwie 2300 klg. (normalna lokomobila tejże mocy, lecz typu starego waży aż 4800 klg.), a więc z łatwością daje się przewozić przez zaprzęg jednej pary koni. Posiada stojący wyciągalny kocioł wodnorurkowy na 16 atm. rob. ciśnienia, duże palenisko, stojącą zupełnie okapsulowaną maszynę parową z odciążonym suwakiem tłoczkowym, zależnym od regulatora odśrodkowego. Moc normalna wynosi 26 KM., najwyższa stała 33 KM., chwilowa 50 KM. Motor-lokomobila ta robi 500 obr./min, i jest zaopatrzona w koło zamachowe o śr. 745 m/m i szerokości 160 m/m, przy dostatecznie wyrównanym i spokojnym biegu, co ma znaczenie niepomierne, zwłaszcza przy stosowaniu jej jako siły napędowej (maszyny przemysłowej) w drobniejszym przemyśle. Będąc łatwą w obsłudze, prostą w konstrukcji i tańszą o 50% od cen lokomobil typu starego (ciężkiego), również oszczędniejszą w opale o 30%, lokomobila ta obudziła zrozumiałe i powszechne zainteresowanie szerokich sfer rolniczych i przemysłowych.

Roczna produkcja energji elektrowni na Wołyniu w r. 1926.

1. Równe (miejska)	500·000	kwh.
2. Łuck (T-wo Wolt)	400·000	„
3. Kowel (B-cia Tuller)	75·000	„
4. Kowel (Cukierman)	22·000	„
5. Liceum Krzemienieckie (Vokalna)	42·000	„
6. Włodzimierz (Laktutowicz)	39·922	„
6. Ostróg (prywatna)	39.077	„

Dubno, Krzemieniec, Kiwerce, Kostopol, Luboml i Rożyszcze dannych nie nadesłały.

Nowe parowozy krajowe.

Krajowa fabryka lokomotyw w Chrzanowie wykończyła budowę 60 parowozów typu ciężkiego. Parowozy te zostały już przydzielone do dyrekcji kolejowych malopolskich i b. Kongresówki, gdzie przedewszystkiem brak ich dawał się odczuwać.

Nowy budynek Urzędu pocztowego w Łucku.

Od dłuższego czasu jesteśmy przez szereg osób interpelowani w sprawie wynajęcia nowego budynku prywatnego pod Urząd pocztowy w Łucku, w związku z notatką zamieszczoną w № 3 czasopisma pod tytułem „Z zagadnień budowlanych". Poczuwamy się przeto do obowiązku, po otrzymaniu bliższych wyjaśnień, takowemi podzielić się z ogółem czytelników.

Rozpoczęty w budowie w r. ub. budynek prywatny jednopiętrowy, pierwotnie przeznaczony na prywatne mieszkania, został w r. b. wynajęty pod siedzibę Urzędu pocztowego wraz z telegrafem i telefonem,skutkiem czego wyłoniła się konieczność nadbudowy jednego piętra i uskutecznienia większych przeróbek wewnątrz, dostosowanych do potrzeb wzmiankowanego Urzędu. Budynek został wydzierżawiony przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów w Lublinie na 10 lat. Czteroletni czynsz dzierżawny wynosi 120.000 zł., płatnych z góry, jak następuje: 30.000 zł. wypłacone przy podpisaniu umowy, 60.000 zł. ma być wypłacone w najbliższym terminie, zaś pozostałe 30.000 zł. płatne mają być po przyjęciu przez Urząd budynku, co przewidziane jest w terminie 1 października r. b. Po upływie 4-ch lat tenutę dzierżawną Urząd pocztowy opłaca również z góry po 35.000 zł. rocznie.

Wobec postawionych dodatkowych żądań co do przeróbek budynku tenże Urząd wydał właścicielowi domu odnośne zaświadczenie, które ma umożliwić otrzymanie dodatkowej długoterminowej pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 90.000 zł. (pierwszą pożyczkę właściciel budowy miał bezpośrednio otrzymać w r. ub. w wysokości 60 000 zł.)

Budynek ten w jednym bloku powierzchni zabudowy wynoszącej 427 m^2 położony jest przy drugiej arterji komunikacyjnej miasta, jaką jest ul Sienkiewicza i prezentuje się okazale.

Z życia Wol. Stow. Techników.

Protokół posiedzenia Wydziału z dn. 1.VI. r. b.

Obecni: kol. H. Lange, L. Łakociński i M. Lewandowski.

Porządek dzienny:

Delegowanie przedstawiciela do komisji przedwyborczej do Rady miejskiej w Łucku na zaproszenie Komitetu organizacyjnego.

2) Wybór do Zarządu Biura porad technicznych.

Postanowiono: do Komisji przedwyborczej delegować kol. J. Suszyńskiego, celem wyjaśnienia na tem zebraniu stanowiska Woł. Stowarzyszenia Techn., które popierać może tylko stronę racjonalnej i zdrowej gospodarki miejskiej uniezależnionej od wszelkich wpływów politycznych. Rozpatrywanie p. 2-go odroczono do następnego posiedzenia.

Protokół posiedzenia Wydziału z dn. 6. VI. r. b.

Obecni. kol. H. Lange, J. Pruchnik, P. Baranowski, L. Łakociński, G. Głuszczuk, M. Kołmakow i J. Romanowski.

Porządek dzienny:

1) Wybór członków Zarządu Biura porad technicznych.

2) Wyznaczenie kandydata na objęcie stanowiska technika w Zbrojowni w Brześciu n/B.

3) Wystąpienie kol. Baranowskiego z członków Wydziału.

Postanowiono:

1) Wybrano na członków Zarządu Biura porad kol.: M. Michelzona, A Lewczanowskiego, Z. Nieczaj-Hruziewicza, M. Turowskiego i T. Rajtara.

2) O wakującej posadzie na objęcie stanowiska w Zbrojowni ogłosić w „Woł. Wiad. Techn.".

3) Wystąpienie kol. Baranowskiego z członków Wydziału, z powodu Jego wyjazdu z Łucka — przyjąć do wiadomości, wyrażając Mu równocześnie uznanie i składając podziękowanie za długoletnią, pożyteczną pracę w Zarządzie Woł. Stow. Techników i zespole Redakcji „Woł. Wiad. Techn.".

Regulamin

Sądu Dyscyplinarnego Woł. Stowarz. Techników

zatwierdzony ostatecznie na Walnem Zebraniu Członków W. S. T. w dniu 8 listopada 1925 roku, ze zmianami zatwierdzonemi na walnem Zebraniu W. S. T. w dniu 27 kwietnia 1927 r.

§ 1.

Czynny przy Woł. Stow. Techn. Sąd Dyscyplinarny składa się z 5 członków i 3 zastępców wybieranych przez Walne Zebranie na przeciąg kadencji 3 lat. Skład Sądu uszczuplony z jakichkolwiek przyczyn winien być uzupełniony przez najbliższe Walne Zebranie, przyczem nowoobrani Sędziowie piastują swoją godność wciągu 3 lat, niezależnie od końca kadencji poprzedniego składu Sądu. Zastępcy wstępują w swoje czynności w kolejności wyboru, w razie: a) wystąpienia ze składu jednego z członków Sądu, b) w razie niemożności skompletowania składu Sądu z przyczyn przewidzianych samym regulaminem dla danej sprawy.

§ 2.

Sąd Dyscyplinarny orzeka na żądanie Wydziału Stow. przez który wszelkie sprawy winny przechodzić, o zarzutach przeciw członkom Stowarzyszenia w którychby Wydział upatrywał ujmę dla Stowarzyszenia. Uchwałę swą o wdrożenie sprawy dyscyplinarnej Wydział winien uzupełnić wyznaczeniem rzecznika oskarżenia z pośród członków Wydziału względnie Stowarzyszenia.

§ 3.

Obowiązkiem Sądu Dyscyplinarnego jest wziąść pod ścisłą rozwagę każdą skargę, któraby mu była przedłożona i stwierdziwszy, że wykroczenie istotnie nastąpiło i że to wykroczenie przyniosło lub przynieść mogło ujmę Stowarzyszeniu, wydać stosowny wyrok, wyznaczyć odpowiednią karę dyscyplinarną względnie odstąpić od oskarżenia.

§ 4.

Sąd Dyscyplinarny wybiera ze swego składu Prezesa Sądu, Sekretarza oraz jego zastępcę.

§ 5.

Sekretarz i jego zastępca.

Do Sekretarza Sądu Dyscyplinarnego należy: spisywanie protokółów z posiedzenia Sądu Dyscyplinarnego, utrzymywanie wszelkich aktów i orzeczeń Sądu Dyscyplinarnego w ewidencji i porządku, prowadzenie korespondencji Sądu oraz przechowywanie tejże w lokalu Stowarzyszenia. W razie przeszkody winien Sekretarz wezwać swego zastępcę do objęcia czynności.

§ 6.

Referent dla spraw dyscyplinarnych.

Sąd Dyscyplinarny wybiera dla każdej sprawy osobnego referenta z pomiędzy członków Sądu. Referent ma zebrać odpowiedni materjał potrzebny do załatwienia sprawy i w tym celu przysługuje mu prawo odnoszenia się do Wydziału jakoteż do poszczególnych członków Stowarzyszenia, a w szczególności do obwinionego. Wynik tych dochodzeń, a względnie przebieg całej sprawy winien Referent przedstawić na posiedzeniu Sądu Dyscyplinarnego.

Sąd Dyscyplinarny na posiedzeniu gospodrczem po wysłuchaniu Referenta rozpatruje oskarżenie i w razie potrzeby uzupełnia go przez dalsze dochodzenie, powiadamiając o tem rzecznika oskarżenia i wyznaczając termin rozprawy ustnej lub odstępuje od oskarżenia.

§ 7.

Rozprawa ustna.

Skład Sądu, na rozprawie ustnej winien być nieparzysty.

Do rozprawy ustnej oskarżonemu służy prawo wybrania sobie obrońcy zpośród członków Stowarzyszenia, za zgodą wybranego. Obrońca korzysta ze wszystkich praw przysługujących jego mocodawcy. Rzecznik oskarżenia jak również oskarżony i jego obrońca z chwilą wyznaczenia terminu rozprawy ustnej, mają dostęp do aktów sprawy.

Przy rozprawie ustnej, do ktorej należy zawezwać oskarżonego, jego obrońcę i świadkow, ma być najprzód odczytane przez referenta oskarżenie, potem ma być przesłuchany oskarżony i ewentualnie świadkowie, wreszcie należy odczytać wszelkie pisma w dotyczącej sprawie zebrane. W końcu przemawia rzecznik oskarżenia, obrońca i po nim oskarżony. Sąd Dyscyplinarny może wedle swego uznania zmienić lub uchylić oskarżenie, może także zarządzić dalsze dochodzenie i oznaczyć ponowny termin dla dalszego ciągu rozprawy.

§ 8.

Tajność, sposób postępowania ustnego, narady i ogłoszenie.

Postępowanie ustne i odczytanie wyroku odbywa się w obecności rzecznika oskarżenia, oskarżonego i jego obrońcy, narady zaś i głosowanie Sądu Dyscyplinarnego odbywają się tajnie t. j. jedynie w obecności samych członków Sądu Dyscyplinarnego. Wynik wyroku uwidacznia się natychmiast w protokóle rozprawy. Protokół ma być podpisany przez wszystkich obecnych na rozprawie członków.

§ 9.

Zaoczne wydanie wyroku.

Na żadanie Sądu Dyscyplinarnego winien się stawić oskarżony w terminie oznaczonym. Wybór i obecność obrońcy nie uwalnia oskarżonego od obowiązku osobistego stawienia się na rozprawę. Gdyby oskarżony nie zastosował się do żądania Sądu, może Sąd wydać wyrok zaocznie. Wyrok ferowany w obecności obrońcy oskarżonego pod nieobecność ostatniego nie uważa się jako zaoczny.

§ 10.

Zawiadomienie o wyroku i dalsze zarządzenia.

O wyroku w przeciągu najpóźniej dni 14-tu zawiadomi Sąd Dyscyplinarny pisemnie Wydział Stowarzyszenia, oraz w razie zapadnięcia wyroku zaocznego zawiadamia również i oskarżonego.

§ 11.

Rekurs przeciw wyrokowi.

Przeciw orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego rekurs niema miejsca.

Sprawa może być rozpatrzona przez Sąd Dyscyplinarny ponownie w wypadku przedłożenia przez oskarżonego nowych okoliczności.

§ 12.

Prawomocność orzeczenia.

Do prawomocnego orzeczenia potrzebna jest obecność conajmniej trzech członków Sądu Dyscyplinarnego włącznie z przewodniczącym. Członkowie Sądu Dyscyplinarnego głosują w porządku alfabetycznym. Orzeczenia zapadają absolutną większością głosów wszystkich obecnych członków.

§ 13.

Wyłączenie od udziału w orzeczeniach.

Od udziału w orzeczeniach Sądu Dyscyplinarnego ma być wyłączonym:

a) kto sam pozostaje w dochodzeniu dyscypiinarnem, lub został zasądzony w drodze dyscyplinarnej,

b) kto jest krewnym oskarżonego,

c) kto jest prawnym zastępcą lub spólnikiem oskarżonego,

d) kto znajduje się w bezpośrednich stosunkach służbowych w jednej i tej samej instytucji,

e) zostaje powołany na świadka przez strony

Uwaga. Wykluczenie członka Sądu ze składu pozwanego przez strony na świadka następuje na podstawie orzeczenia posiedzenia gospodarczego Sądu Dyscyplinarnego w tym wypadku, gdy takowy uzna ze członek Sądu Dyscyplinarnego jako świadek jest niezbędny dla przeprowadzenia sprawy.

§ 14.

Kary dyscyplinarne.

Kary dyscyplinarne są następujące:

1) pisemne upomnienie,

2) wykluczenie ze Stowarzyszenia:

a) na pewien przeciąg czasu,

b) na zawsze,

c) z zawiadomieniem o karze Związków i Zrzeszeń do których winny należy,

d) ogłoszenia w prasie o wykluczeniu ze Stowarzyszenia.

§ 15.

Skutki kar dyscyplinarnych.

Członek, który został czasowo wykluczony ze Stowarzyszenia, traci na ten okres czasu wszelkie przywileje, przysługujące mu z mocy należenia do Stowarzyszenia.

§ 16.

Kompetencja Sądu Dyscyplinarnego.

Sąd Dyscyplinarny orzeka tylko o tem, co było przedmiotem ustnej rozprawy, nie będąc związanym przy rozprawach żednymi innymi przepisami jak tylko tymi, które zawiera niniejszy regulamin. Sąd Dysyplinarny orzeka jedynie na podstawie swego najlepszego przekonania i sumienia. Wyrok powinien opiewać albo osądzająco, albo uwalniająco w każdym jednak wypadku sentencję wyroku poprzedzać winno uzasadnienie.

§ 17.

Wykonanie wyroku.

Sąd Dyscyplinarny wydaje wyrok i wymierza karę, wykonanie zaś wyroku i kary nale y do zakresu działania Prezesa Sądu.

§ 18.

Stosunek Wydziału i poszczególnych członków Stowarzyszenia do Sądu Dyscyplinarnego.

Poszczególni członkowie Stowarzyszenia zawezwani przed Sąd Dyscyplinarny w charakterze rzecznika oskarżenia, świadka lub rzeczoznawcy są obowiązani uczynić zadość temu wezwaniu. W razie niestawienia się bez usprawiedliwiających powodów, przeciwko osobie winnej niestawienia się, może być wdrożone na wniosek Sądu w trybie zwykłym postępowanie dyscyplinarne. Prowadzenie sprawy w tejże samej kwesji w sądach poza Stowarzyszeniem ze sprawą wytoczoną przed Sądem Dyscyplinarnym nie uwalnia oskarżonego od niestawienia się na rozprawę, zaś Sąd od zaniechania samej rozprawy.

§ 19.

Postępowanie w tym wypadku, gdy miejsce pobytu obwinionego jest nieznanem.

Jeżeliby miejsce zamieszkania oskarżonego nie było znane i z tego powodu nie można mu było doręczyć wezwania lub innego pisma Sądu Dyscyplinarnego, na ten czas wyznacza Sąd Dyscyplinarny z grona członków Stowarzyszenia—Kuratora, którego zadaniem jest w miarę możności przytoczyć na rozprawie ustnej wszelkie możliwe okoliczności, mogące usprawiedliwiać oskarżonego. Każdy członek Stowarzyszenia jest obowiązany przyjąć koleżeński urząd Kuratora.

BIBLJOGRAFJA.

Księga pamiątkowa I ogólno-polskiego zjazdu inżynierów drogowych we Lwowie, odbytego w dniach 9 — 11 czerwca 1926 r. wyszła z druku z końcem roku 1926, bardzo starannie wydana i zawiera wiele cennych referatów fachowych inżynierów: Siły-Nowickiego o klinkierze, Lisowskiego o maszynach drogowych, Grocha o nowym ustroju mostowym, Lerskiego o granicy rozwozu materjałów drogowych, Manduka o drogach w Ameryce, tudzież kilka referatów dotyczących spraw organizacyjnych,

Co jednak uderza każdego krytycznie myślącego czytelnika, to fakt, iż Zjazd poświęcił stosunkowo dużo czasu sprawom drogowo-militarnym t. j. przysposobieniu dróg na wypadek wojny. P. inż. Bratwo żąda poprostu zmilitaryzowania w razie mobilizacji całej cywilnej administracji drogowaj.

Mamy przypadkowo w rękach drukowane w języku francuskim sprawozdanie z IV-tego międzynarodowego kongresu drogowego, który się odbył w r. 1923 w Sewilli w Hiszpanji. Przeglądamy referaty i przemówienia oficjalne i stwierdzamy, iż kongres ujawnił wyłącznie tendencje pokojowe; ani jednej wzmianki o wojnie, natomiast silnie i powszechnie podkreślane zdanie, iż drogi przeznaczone są dla celów pokojowych i wzajemnego zbliżenia państw i narodów.

Najcharakterystyczniejszy jest jednak końcowy ustęp przemówienia pożegnalnego, które w ostatnim dniu kongresu wygłosił hiszpański minister pan M. Gasset. Pozwolimy sobie ten ustęp w całości w oryginale francuskim przytoczyć:

„Maintenant, Messieurs, je voudrais, quand vous rapporterez dans vos pays le salut affecteux du peuple espagnol, que vous disiez bien que voyons, que nous voulons voir dans la route un symbole de paix. Nous voulons que la route aux revêtements modernes à la sufrace unie, livre passage à des camions de marchandises, nous voulons que cette surface sans rides voie s'avancer des automobiles à de jeunes mariés, symbole de l'amour, laissent derrière eux une traînee de bonheur. Mais nous ne voudrions pas que ces chaussées, restirantes, pnissantes, soieut jamais utili—sées pour le passage des camions militaires et des automobiles porteuses de mitralileuses qui sément la mort".

(Chciałbym, Szanowni Panowie, skoro zawieziecie do Waszych krajów serdeczne pozdrowienia narodu hiszpańskiego,—żebyście tam oświadczyli, iż my widzimy, my chcemy widzieć w drogach symbol pokoju.

My chcemy, żeby droga o nawierzchni nowoczesnej służyła jako linja komunikacyjna dla wozów gospodarczych i kupieckich, pragniemy, żeby ta nawierzchnia równa i gładka nosiła na sobie automobile wiozące zakochane pary i młode małżeństwa, symbol miłości i szczęścia. Ale nie chcielibyśmy nigdy, aby te szosy mocne i wytrzymałe były kiedykolwiek używane dla przejazdu wozów wojennych, armat i mitraljez które sieją naokoła śmierć i zniszczenie).

Byłoby bardzo wskazane, aby te słowa p. Ministra Gasseta wzięli sobie do serca nasi militaryści drogowi.

LIST DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Czasopiśmie Technicznem" pojawiła się krytyka fundamentów mojego systemu przez prof. Hubera. W następstwie powyższej krytyki proszę o pomieszczenie następujących wyjaśnień:

1) Krzywe wyporu uważam za linje sił, które stanowią jednak tylko część obciążenia.

Prof. Jankowski (Rychter str.) przy doświadczeniach określa je na max 12%, lecz praktycznie w gruncie mokrym, oraz przy podmyciu opory, procent ten może wzrość kilkakrotnie; z tych więc powodów fale wyporu są zjawiskiem niebezpiecznem, szczególnie zaś wtedy kiedy mamy do czynienia z wyporem jednostronnym.

Otóż zadaniem moim było skasowanie krzywych wyporu pomiędzy przegródkami przez stosowanie rozkładu sił według zasady równoległoboku.

2) Równocześnie zgęszczenie gruntu między przegródkami jest technicznie prawidłowo rozwiązane, gdyż odbywa się w środowisku znanem, składającem się z wyborowego materjału.

Tak więc, z mojego punktu widzenia, przegródka jest cennym regulatorem zjawisk siłowych, powstających pod dnem fundamentu.

Że tak jest w rzeczywistości najlepiej udowadnia porównanie systemem wagowym.

Obecność sił rozciągających w przegródkach udowodniły doświadczenia z płytami o osłabionym przekroju, które przy obciążeniu opory zostały rozerwane na części.

Fundamenty mojego systemu zostały uprzednio opublikowane w „Izwiestja Inż. Put. Soob" rok 1911 i „Železnodorožnoje Dieło" rok 1912; zastosowanie zaś miały w kilkunastu wypadkach w Rosji (firma Gonckiewicz), oraz w Polsce (Kowel, elektrownia kolejowa; fundamenty pod dynamo 250 HP), pozatem okólnikiem, wydanym w grudniu roku 1912, Rada Inżynieryjna Ministerstwa Dróg i Komunikacji poleciła stosowanie moich fundamentów przy budowie kolei żelaznych i robotach wodnych.

Pozostaję z zupełnym szacunkiem i poważaniem

Inż. Z. Trzeciak.

Sprostowanie.

Na skutek pisma Łuckiego Powiatowego Związku Komunalnego z dn. 3, VI-r. b. L. 3453—prostujemy:

„W numerze 5 z dnia 10 maja r. b. w wydawnictwie „Wołyńskie Wiadomości Techniczne" na str. 7 w tabeli II w rubryce „Łuck" za rok 1926 wystawione niedokładne cyfry co do preliminowanych i wydanych sum na drogowość przez Łucki Sejmik Powiatowy, gdyż winno być „preliminowano 173,322 zł. 47 gr. i wydano 131,507.67 zł. co wynosi 76% wykonania budżetu gdy napisano „preliminowano 175,301 zł., wydano 72,089 zł—%41,12" co jest niezgodne z rzeczywistością.

Redaktor odpowiedzialny: **Inż. Henryk Lange.**
Wydawca Wydział Wołyńskiego Stowarzysz. Techn.

OBWIESZCZENIE.

W zbrojowni Nr. 1 w Brześciu nad Bugiem wakuje posada technika.

Kandydat winien posiadać:

a) obywatelstwo polskie,

b) dowód osobisty,

c) praktykę w dziale maszynowym, oraz ukończoną średnią szkołę techniczną,

d) zdolność fizyczną, stwierdzoną przez lekarza, oraz nieprzekroczony wiek 55 lat,

e) uregulowany stosunek do sł. wojskow.

Podania wraz z życiorysem, oraz podaniem warunków należy kierować do Zbrojowni № 1 w Brześciu nad Bugiem, załączając do takowych dowody stwierdzające pkty a, b, c, d i e, w uwierzytelnionych odpisach.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dnia 28 czerwca 1927 roku, o godz. 12-ej odbędzie się w Wydziale Powiatowym Sejmiku w Dubnie przetarg na dostawę (bez dowozu) 700 m.^{3} kamienia łamanego, kwarcytu, ze złóż na gruntach pełczańskich.

Dostawa ma być ukończona 1/XI. b. r.

Ceny w ofercie mają być podane dla jednego 1 m^3 kamienia ułożonego w stosach, nadto dla całej dostawy. Odbiór kamienia będzie odbywał się w ilości nie mniej, jak 200 m^3. Wypłata nastąpi do 14 dni po odbiorze.

Oferty na piśmie należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem „Dostawa kamienia ze złóż na gruntach pełczańskich"—do godziny 10-ej dnia 25 czerwca b. r. w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Dubnie, wraz z wadjum w sumie 500 zł.

Oferty składane powinny zawierać nazwisko, imię i dokładny adres oferenta; oświadczenie, że oferent zapoznał się dokładnie z warunkami dostawy i zgadza się na nie; oświadczenie oferenta, co do osoby uprawnionej do jego zastępstwa; oświadczenie, iż oferent będzie uważał siebie za związanego ofertą do czasu rozstrzygnięcia przetargu, a w razie przyjęcia jego oferty, do czasu podpisania umowy, z zaznaczeniem, że na zabezpieczenie służy złożone wadjum.

Wszelkich informacji udziela Powiatowy Zarząd Drogowy w Dubnie.

Przytem podaje się do wiadomości, że Wydział Powiatowy ma zamiar kontynuować i w przyszłych latach eksploatację powyższego kamienia w związku z planowaną budową całej drogi Dubno—Pełcza—Wołkowyje.

Przewodniczący Wydz. Pow. Sejmiku w Dubnie
STAROSTA
(—) B. CHODAKOWSKI